

F. Sawicki

"Apologetyka totalna", t. 1-2, ks. dr
Wincenty Kwiatkowski, Warszawa
1937-1938 : [recenzja]

Collectanea Theologica 21/1, 129-134

1949

Artykuł został zdigitalizowany i opracowany do udostępnienia w internecie przez Muzeum Historii Polski w ramach prac podejmowanych na rzecz zapewnienia otwartego, powszechnego i trwałego dostępu do polskiego dorobku naukowego i kulturalnego. Artykuł jest umieszczony w kolekcji cyfrowej bazhum.muzhp.pl, gromadzącej zawartość polskich czasopism humanistycznych i społecznych.

Tekst jest udostępniony do wykorzystania w ramach dozwolonego użytku.

Rozwiązanie autora o pożyteczności i stosowności rozbudowy dzisiejszej apologetyki tradycyjnej jest w ogólnych zarysach słusznie, jeżeli i o ile tę rozbudowę rozpatrywać będziemy ze strony zewnętrznej; natomiast, jeżeli rozpatrywać ją będziemy od strony wewnętrznej, czyli od strony organizacji i systematyki naukowej, zgodnie z wymienionym przez A. potrójnym zadaniem nauki, wtedy muszą zniknąć wszelkie przy- i do-budówki, a na ich miejsce, nie w znaczeniu materialnym, lecz formalnym, winien powstać system jednolity i spoisty wewnętrznie (*unitas obiecti formalis*). Pod tym względem zbyt ostrożne i mało oryginalne rozwiązanie A. domaga się dalszych jeszcze rozważań nad systematyką apologetyczną w kierunku wytkniętym zasadniczo przez A., a wtedy, spotkanie z systemem apologetyki totalnej, przedstawionym w tymże czasie przez piszącego wydaje się nieuniknione. Głównym jednak celem A. było zreferowanie mniej lub więcej syntetyczne poglądów neo-apologetyków i uutorowanie drogi do zrozumienia stanowiska zajętego przez magisterium kościelne na tle przedstawionej tu kontrowersji. Uczył to A. jasno, wyczerpująco i źródłowo. Praca A. będzie dla każdego apologetyka przyczynkiem orientacyjnym w rozwoju ogólnej systematyki apologetycznej.

Wincenty Kwiatkowski

Ks. Dr WINCENTY KWIATKOWSKI. *Apologetyka totalna*. Tom pierwszy: *Przedmiot apologetyki totalnej*. Warszawa 1937. Tom drugi: *Metody w apologetyce totalnej*. Warszawa 1938. (Warszawskie Studia Teologiczne 14 i 17) 8^o. Str. 168 i 182.

Kwiatkowskiego *Apologetyka totalna* ukazała się krótko przed wojną. Stąd nie była tak uwzględniona i wykorzystana, jak na to zasłużyła. Należy więc obecnie powtórnie zwrócić uwagę na nią i zająć się bliżej tym dziełem tak wartościowym.

Kwiatkowski nie daje nam nowej apologii, lecz zajmuje się apologetyką jako nauką. Literatura apologetyczna jest nadzwyczaj bogata i miała od początku poczesne miejsce w litera-

turze chrześcijańskiej, samodzielną nauką zaś apologetyka stała się dopiero w czasach nowszych, i po dziś dzień trwa spór o właściwy jej cel i zadanie. W tej kwestii nadzwyczaj ważnej i trudnej W. Kwiatkowski zabiera głos na podstawie długoletniej pracy akademickiej.

Pierwszy tom określa p r z e d m i o t apologetyki.

Przedmiot m a t e r i a l n y apologetyki, jako samoobrony religii chrześcijańskiej K. ogranicza do dwóch głównych tez: c h r y s t o l o g i c z n e j i e k l e z j o l o g i c z n e j, wyłączając ogólną naukę o religii, która zwykle stanowi pierwszą część apologetyki, jako należącą do religiologii. Kontrowersję dotyczącą tych dwóch tez przedstawia K. w rozwoju historycznym aż do stanu obecnego, wprowadzając nas przez to w dzieje apologetyki.

Przedmiot f o r m a l n y apologetyki określa autor jako ujęcie chrystianizmu pod kątem a k s j o l o g i c z n y m. Apologetyce chodzi o obiektywną wartość i prawdziwość wierzeń religijnych. Uzasadniając swoje twierdzenie K. przedstawia rozmaite typy apologetyki, które przedmiot formalny różnie określają. Na uwagę zasługują szczególnie trzy typy apologetyczne: intelektualistyczny, woluntarystyczny i totalny.

Jako przedstawiciela typu i n t e l e k t u a l i s t y c z n e g o K. wymienia Gardeila (La crédibilité et l'apologétique. Paris 1908³ 28), który po raz pierwszy zajął się ex professo kwestią formalnej odrębności apologetyki i jako jej przedmiot formalny ustala wiarogodność (credibilitas) dogmatu katolickiego.

Bankructwo racjonalizmu doprowadza do „nowej“ apologetyki wybitnie w o l u n t a r y s t y c z n e j, która przedstawia religię chrześcijańską szczególnie jako wartość życiową, by przez to wolę przyciągać i nakłaniać do aktu wiary. Twórcą tej apologetyki nowej jest Pascal. W czasach najnowszych decydujący wpływ miał Blondel, który stara się wykazać, że dusza, szukając dobra nieskończonego, nastawiona jest na religię chrześcijańską. Metoda, sama w sobie dobra, ma tę słabość, że nie można stwierdzić prawdziwości na podstawie tylko wartości.

Trzeba więc unikać jednostronnie intelektualistycznej, wzgl. woluntarystycznej apologetyki, albo raczej złączyć jedną z drugą w apologetycę t o t a l n e j, uwzględniając całość przedmiotu myślącego, pragnącego, czującego i wzajemne wpływy sfer duszy — w myśl strukturalnej psychologii całości. „Oparta na jedności i całości podmiotu psychicznego apologetyka totalna zachowując swój aksjologiczny punkt widzenia, zbliży się z jednej strony do umysłowości nowoczesnej, a z drugiej uniknie zarówno przesadnego intelektualizmu... jako i woluntaryzmu“ (I, 139).

Prace w tym kierunku rozpoczął Dechamps (1810—83), który pierwszy ujął formalny przedmiot apologetyki jako syntezę psychologiczno-historyczną w postaci harmonii pomiędzy objawieniem jako faktem zewnętrznym (historycznym), a faktem wewnętrznym (psychicznym), polegającym na świadomości próżni duchowej bez możliwości wypełnienia własnymi siłami, a z nadzieją na pomoc przez objawienie boskie. D. stwierdza, że objawienie boskie i autorytet Kościoła nie są czymś obcym dla człowieka, lecz zdolne są stworzyć z nastawieniem psychicznym syntezę witalną.

Do wielkich pionierów nowej apologetyki należy Blondel. Zrywając z czystym intelektualizmem B. uznaje za cel apologetyki witalną syntezę psychologiczno-metafizyczną, podobną do syntezy psychologiczno-historycznej Dechamps'a. Punktem wyjściowym dla niego jest fakt, że człowiek duchowo sam sobie nie wystarcza i wskutek tego odczuwa brak pewnej nadwyżki duchowej, którą mu dać może tylko objawienie chrześcijańskie.

Role poszczególnych czynników psychicznych w tej syntezie określa Poulpiquet (*L'objet intégral de l'apologétique*, Paris 1912). Zdaniem jego apologetyka powinna wykazać harmonię między treścią wiary i najgłębszymi dążeniami człowieka, pobudzając przez to wolę do pożądanego wiary. Stąd definicja apologetyki integralnej jako „systematycznego poznania wiarogodności i wartości chrześcijaństwa“.

Apologetyka totalna powinna podług Kwiatkowskiego, nawiązując do Dechamps'a, Blondela i Poulpiqueta, złączyć apolo-

getykę intelektualistyczną woluntarystyczną oraz apologetykę zewnętrzną (historyczną) i wewnętrzną (psychologiczną). „Nie będzie żadnej przesady, gdy apologetykę „zewnętrzną“ i „wewnętrzną“ ujmiemy jako część jednej apologetyki totalnej. Stwierdziliśmy bowiem, że w badaniach nad chrystianizmem z punktu widzenia aksjologicznego wylania się potrzeba apologetyki „zewnętrznej“ i „wewnętrznej“, w tym znaczeniu, że każda ma swoje miejsce w całości, dla całości i poprzez całość, ponieważ apologetyka wewnętrzna przedstawiając chrystianizm jako wartość bezwzględną, skłania wolę do pożądanego i konsekwentnie do zajęcia się bliższym poznaniem jego, apologetyka, zaś „zewnętrzna“ stwierdza następnie prawdziwość chrystianizmu pod względem historycznym“. (I, 153).

W drugim tomie swego dzieła K. rozważa metodę apologetyki totalnej.

Do niedawna ideałem naukowym była metoda matematyczno-przyrodnicza, która drogą analizy wszystko rozkłada na elementy, i drogą syntezy z elementów znów tworzy całość. Okazało się, że tą metodą nie można dostatecznie tłumaczyć rzeczywistości pozafizycznej: biologicznej, psychologicznej, historycznej. Tu konieczna jest druga metoda (humanistyczna?), która wykrywa przede wszystkim sens, cel, powód, wartość zjawiska. Tę metodę należy stosować także do religii. Przy tym trzeba uwzględnić, że dziedziny wartości nie można zbadać tylko intelektem. Poznanie wartościujące opiera się nie wyłącznie na logicznym myśleniu, lecz na przeżyciu złożonym z aktów intelektualnych i wolitywnych. Stąd uwzględniać trzeba nie tylko przedmiot, ale także podmiot przeżywający dane wartości. Wszystko zaś bada apologetyka, z stanowiska aksjologicznego, bo zawsze jej chodzi o to, czy religia jest prawdziwa.

Apologetyka w ciągu wieków różne stosowała metody. W rozprawie z judaizmem wszystko rozważano w świetle biblijnym, z hellenizmem w świetle filozofii, w średnich wiekach dominowała meta-fizyka, obecnie metoda empiryczna czyli psychologiczno-historyczna. W apologetyce nowszej odróżniamy szcze-

gólnie 2 typy: metody psychologiczno-religijne i metody historyczno-krytyczne.

Metoda psychologiczno-religijna bada przeżycie religijne i stąd wyprowadza wnioski o prawdziwości religii. Twórcą tej metody psychologicznej w apologetyce jest Pascal. Określając nędzę duchową człowieka bez Boga i odrodzenie duszy przez Chrystusa wnioskuje, że religia chrześcijańska jest prawdziwa i boskiego pochodzenia. Za nim inni apologetyci, uwzględniając w rozmaity sposób dziwną harmonię pomiędzy potrzebą, wzgl. tęsknotą duszy i chrystianizmem, starają się udowodnić, że religia chrześcijańska jest nieodzownym warunkiem prawdziwego życia indywidualnego i społecznego. Tą drogą idąc de Maistre, Chateaubriand, Bougaud, poza tym Fonsegrive, Ollé-Laprune, Bourget, Leclerc i Blondel.

Inną drogą idzie metoda historyczno-krytyczna, stosowana znów w rozmaity sposób.

Jako metoda historyczno-porównawcza porównuje religię chrześcijańską z innymi, by wykazać jej oryginalność i wyższość i stąd wywnioskować jej boskie pochodzenie.

Od niej różni się „klasyczna metoda historycznofenomenologiczna” powołująca się na cuda w dziejach chrystianizmu. K. odróżnia w niej dwa typy: metodę biblijną (genetyczną) i metodę eklezjologiczną (empiryczną).

Metoda biblijna przedstawia cudowny rozwój chrześcijaństwa poczynając od cudów w życiu Chrystusa, przedstawia więc nadludzkie dzieje Chrystusa i Kościoła, na podstawie dokumentów historycznych.

Zasadniczo od tej tradycyjnej metody różni się „eklezjologiczna”, która bada rzeczywistość Kościoła na podstawie bezpośredniej obserwacji i własnego przeżycia. Ta droga możliwa jest także dla prostego człowieka, i tą drogą zwykle dochodzi się do wiary. Bezpośrednio dany nam jest Kościół, a Kościół prowadzi do Chrystusa, Kościół zaś sam sobie jest wielkim dowodem swego boskiego pochodzenia. Na ten dowód wskazuje Sobór

Watykański. Dechamps, który współpracował na Soborze, dowód ten jako pierwszy metodycznie przeprowadził, główny nacisk kładąc na jedność, trwałość i świętość Kościoła jako zjawiska nadnaturalne.

Kwiatkowski daje tej metodzie pierwszeństwo, gdyż opiera się ona na motywach zawsze aktualnych, bliskich i żywych, przyznaje jednak, że chociaż fakty są jawne, czasem trudno stwierdzić, czy przewyższają siły ludzkie.

Wynik swoich badań streszcza K. w ten sposób:

1. Apologetyka powinna być totalna, tj. równocześnie zewnętrzna (historyczna) i wewnętrzna (psychologiczna) intelektualistyczna i woluntarystyczna.

2. Przedmiot materialny ogranicza się do tezy chrystologicznej i eklezjologicznej, wyłączając ogólną religiologię.

3. Przedmiotem formalnym apologetyki jest ujęcie chrystianizmu pod kątem aksjologicznym.

4. Najlepsza metoda jest eklezjologiczna.

Trudno ocenić należycie to dzieło o tak bogatej i subtelnej treści. Zaslugą niezaprzeczoną jest zestawienie i krytyczne opracowanie materiału historycznego. Jeżeli chodzi o wynik badań, to tezę pierwszą o apologetyce totalnej bez zastrzeżenia przyjmujemy, nie zachwycając się jednak przymiotnikiem „totalny“. Ograniczenie przedmiotu materialnego można oczywiście uzasadnić, ale z istoty apologetyki koniecznie nie wynika i poważne racje teoretyczne i praktyczne przemawiają za tym, by religiologię jako wstęp zatrzymać. Metoda eklezjologiczna ma swoje zalety, ale przeprowadzenie w podręczniku byłoby dosyć trudne. Prawda, że na ogół przez Kościół dochodzimy do Chrystusa i do wiary chrześcijańskiej, ale i w innych naukach zwykle nie przedstawia się treści podług tej metody, podług której prawdy były odkryte. Najlepszym przebieżem nowego określenia i nowej metody apologetyki będzie wykonanie nowego dzieła podług tego ideału. Tego dzieła oczekujemy i chętnie je witac będziemy.

F. Sawicki (Pelplin)